



Sygn. akt IV CSK 501/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Trzaskowski (przewodniczący)

SSN Monika Koba

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa F. W.
przeciwko A. G., K. N. i P. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
o ochronę dóbr osobistych i odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 18 grudnia 2018 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 18 maja 2017 r., sygn. akt V ACa (...),

oddala skargę kasacyjną

UZASADNIENIE

Powód - F. W. wniósł pozew przeciwko pozwanym A. G., K. N. i P. sp. z o.o. (autorowi publikacji, redaktorowi prowadzącemu i wydawcy) domagając się ostatecznie zobowiązania ich do opublikowania na łamach sobotnio-niedzielnego wydania G. oraz na portalu internetowym [www.\(...\).pl](http://www.(...).pl) oświadczenia, w którym

przeproszą powoda za zamieszczenie w dwóch publikacjach treści sugerujących nieprawdę. Powód zarzucił nierzetelność tytułowi artykułu „(...) pozywa”, zamieszczonego na łamach G. z dnia 24 października 2016 r., który - jego zdaniem - zawierał sugestię, że powód zachował się niewłaściwie i powództwo będzie zasadne. Niezgodności z prawdą upatrywał też w pominięciu informacji, że za wpis, który był przyczyną powództwa, odpowiedzialna była inna osoba, a nie powód. Naruszenie dóbr osobistych powoda w drugim artykule autorstwa pozwanego A. G., zamieszczonym na portalu internetowym [www\(...\).pl](http://www(...).pl) w dniu 25 października 2014 r. i zatytułowanym „(...) wygrał”, polegać miało z kolei na zamieszczeniu w nim nieprawdziwej informacji, że powód został zobowiązany przez sąd do przeproszenia wójta J. L., gdy tymczasem postanowienie zawierało jedynie nakaz sprostowania wpisu na Facebooku, natomiast żądanie przeprosin oddalono. Powód argumentował, że publikacje przedstawiały go w negatywnym świetle i spowodowały utratę zaufania części członków lokalnej społeczności.

Wyrokiem z dnia 29 września 2016 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo. Ustalił, że powód kandydował w 2014 r. na wójta gminy T. Kontrkandydatem był dotychczasowy wójt J. L. Osoby skupione wokół powoda prowadziły na portalu Facebook profil „T. Wybory”. Wpisy zamieszczał, bądź na bieżąco monitorował M. G., szef komitetu wyborczego oraz pełnomocnik powoda, który informował powoda o publikacjach. Jeden z wpisów zawierał krytykę działań aktualnego wójta i skłonił pozwanego A. G., będącego dziennikarzem, do przeprowadzenia rozmów z obydwoma kandydatami, a następnie opublikowania artykułu pt. „(...) pozywa”. W artykule znalazły się obszerne fragmenty publikacji z profilu „T. Wybory” oraz wypowiedź wójta o tym, że w związku z publikacją zamierza wystąpić przeciwko powodowi do sądu w trybie wyborczym. Dziennikarz zacytował też stwierdzenie powoda „nie sądzę, abyśmy napisali nieprawdę”. W toku rozmowy powód chciał udokumentować pozwanemu A. G. zarzuty stawiane wójtowi, jednak pozwany nie był tym zainteresowany. W dniu 25 października 2014 r. Sąd rozpatrzył w trybie wyborczym sprawę wytoczoną przez wójta. Po ogłoszeniu postanowienia pozwany A. G. rozmawiał telefonicznie z wójtem i na podstawie tej rozmowy opublikował na portalu (...).pl drugi artykuł pt. „(...) wygrał”. Zacytował w nim wypowiedź rozmówcy: „Sąd Okręgowy uznał, że pan W. podał nieprawdę. Ma te treści sprostować na

portalu społecznościowym i mnie przeprosić". A. G. nie udało się tego dnia skontaktować z powodem, który wyłączył telefon. Następnego dnia powód odmówił komentowania orzeczenia, choć znał już opublikowaną wypowiedź wójta. Zażądał przesłania mu pytań pocztą elektroniczną i obiecał pisemną odpowiedź. Zapytany oświadczył, że nie zamierza zaskarżać orzeczenia. Następnie zamieścił na profilu „T. Wybory” nakazane przez sąd sprostowanie wcześniejszej publikacji i przeprosił wójta oraz wszystkich odwiedzających profil, gdyż uznał, że taki obowiązek wynikał z uzasadnienia orzeczenia sądu.

Sąd Okręgowy poddał ocenie ustalone okoliczności faktyczne i uznał, że tytuł „(...) pozywa” nie zawierał sugestii przypisujących powodowi niewłaściwe zachowanie i przesądzających wynik procesu. Pominięcie informacji o tym, że cytowaną w artykule informację zamieściła na profilu „T. Wybory” inna osoba niż powód Sąd uznał za nieistotną, skoro powód pytany przez dziennikarza o treść wpisu na profilu nie odciął się od jego autorstwa, lecz chciał wykazywać jego prawdziwość, co utwierdzało rozmówcę w przekonaniu, że powód zna i aprobuje wpis. Wpis, co nie budzi wątpliwości, dokonany został przez osoby z otoczenia powoda.

Odnosząc się do zarzutu, że w drugim artykule podana została nieprawdziwa informacja o wygraniu przez wójta sporu wytoczonego powodowi w trybie wyborczym, Sąd Okręgowy podkreślił, iż powód nie wykazał, jakiej treści orzeczenie wówczas zapadło, co uniemożliwiało ocenę, czy artykuł podawał informacje prawdziwe. Zwrócił też uwagę, że w podobnej sytuacji był pozwany dziennikarz, który nie znał orzeczenia i zapytał o jego treść J. L., którego wypowiedź zacytował. Powód nie sprostował tej informacji w kontakcie z dziennikarzem, sam bowiem nie był pewien, do jakich działań został zobowiązany. W tych okolicznościach – zdaniem Sądu – pozwany A. G. nie mógł domyślać się, czy opublikowana informacja była prawdziwa. Ostatecznie więc Sąd nie stwierdził, aby artykuły zawierały nieprawdziwe informacje, co uznał za wystarczające i pominął ocenę, czy ich treść miała negatywne skutki dla dobrego imienia powoda. Zauważył jedynie, że krytyczne opinie, na które wskazywał powód, były raczej wynikiem polaryzacji stanowisk wyborców i związanym z tym negowaniem kandydata, którego nie popierali.

Sąd Apelacyjny w (...), rozpoznający sprawę na skutek apelacji powoda, wyrokiem z dnia 18 maja 2017 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób że zobowiązał pozwanych A. G., K. N. i P. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W. do zamieszczenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się tego wyroku na łamach portalu internetowego [www.\(...\).pl](http://www.(...).pl) oświadczenia o treści: „Przepraszamy Pana F. W. za zamieszczenie na łamach portalu internetowego [www.g\(...\).pl](http://www.g(...).pl) w dniu 25 października 2014 r. w publikacji „(...) wygrał” sformułowań niezasadnie przypisujących F. W. odpowiedzialność za opublikowanie na portalu społecznościowym negatywnych wpisów dotyczących osoby J. L., oraz że F. W. na mocy orzeczenia Sądu ma za to przeprosić J. L. A. G., K. N., P. sp. z o.o. w W..”, oddalając powództwo F. W. o ochronę dóbr osobistych oraz jego apelację w pozostałym zakresie. Sąd zmienił też odpowiednio orzeczenie o kosztach procesu.

Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, uzupełnił je jednak dowodem z akt spraw I Ns (...) i I Ns (...), z których pierwsza była objęta wnioskiem dowodowym powoda, a druga powołana w pozwie jako sprawa, w której zapadło orzeczenie nieprawidłowo przedstawione w publikacji prasowej. Sąd drugiej instancji uznał, że dokumenty z tych akt były znane Sądowi Okręgowemu z urzędu i stanowiły materiał niezbędny do rozstrzygnięcia sprawy. Na ich podstawie uzupełnił stan faktyczny ustaleniem, że w dniu 25 października 2014 r. zapadło postanowienie w sprawie wyborczej, na mocy którego F. W. miał sprostować wpis umieszczony w dniu 12 kwietnia 2014 r. na portalu społecznościowym www.facebook.com o nazwie „T. - Wybory”, dotyczący rzekomych korupcjogennych i nielegalnych działań Wójta Gminy T. W pozostałym zakresie, tj. co do żądania przeproszenia wójta przez F. W. i zakazania rozpowszechniania niezgodnych z prawdą treści, wniosek J. L. został oddalony. Sąd Apelacyjny ustalił też, że przedmiotem postępowania był wpis na profilu na Facebooku, zamieszczony w toku kampanii wyborczej, który w niekorzystnym świetle przedstawił J. L. Sprawą zainteresowała się społeczność gminy T. Pozwany A. G., nie sprawdził rzetelnie w sądzie, jakiej treści rozstrzygnięcie zapadło w tej sprawie i już po upływie ok. 1,5 godziny od jego ogłoszenia, dysponując jedynie relacją J. L., zamieścił na portalu internetowym wpis, że F. W. podał nieprawdę o J. L. i ma go przeprosić. Tymczasem J. L. wygrał jedynie częściowo i powód nie został zobowiązany do jego

przeproszenia, wobec czego treść wpisu wprowadzała czytelników w błąd. Sąd Apelacyjny uznał, że nie można wykluczyć, iż opublikowanie nieprawdziwych informacji naraziło powoda na utratę zaufania potrzebnego w jego działalności publicznej i w sposób oczywisty naruszyło jego dobre imię i cześć. Sąd zwrócił uwagę, że powód ponad nałożony na niego obowiązek przeprosił wójta, wobec czego tym bardziej poczuł się dotknięty publikacją.

Wpis na portalu [www.\(...\).pl](http://www.(...).pl) został opublikowany przed podjęciem przez pozwanego A. G. próby kontaktu z powodem, co dodatkowo podważało profesjonalną staranność autora.

Sąd odwoławczy nie stwierdził, by pozwani wykazali szczególne okoliczności usprawiedliwiające ich działanie i wyłączające bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda. Oceniał, że sporny wpis nie realizował prawa obywatela do rzetelnej informacji, natomiast naruszył dobra osobiste powoda, wobec czego pozwani A. G., K. N. i P. sp. z o.o. w W. ponoszą wobec niego odpowiedzialność na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1914 – dalej „pr. pras.”). Sąd zobowiązał pozwanych do zamieszczenia wspólnego oświadczenia przepaszającego powoda. Formę przeprosin dostosował do miejsca publikacji, odpowiednio zmodyfikował ich treść i miejsce zamieszczenia w stosunku do żądania pozwu, pomijając tę część, która tłumaczyła szerszy kontekst sprawy. Przyjętą formę uznał za odpowiednią, celową i proporcjonalną w odniesieniu do naruszenia dóbr osobistych powoda, a także zapewniającą mu rzeczywistą i odpowiednią satysfakcję.

Sąd Apelacyjny nie podzielił natomiast zarzutów apelacji odnoszących się do artykułu prasowego w papierowym wydaniu gazety „G.” z dnia 24 października 2014 r. - „(...) pozywa”. Zgodził się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że artykuł ten nie zawierał w kwestionowanej przez powoda części, przekazu niezgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy, nie wskazywał też, ani nie sugerował odpowiedzialności prawnej powoda. Sąd drugiej instancji ocenił, że niezamieszczenie w artykule informacji o sporządzeniu wpisu na profilu „T. Wybory” przez inną osobę niż powód nie było przedmiotem zastrzeżeń powoda na etapie

rozmowy z dziennikarzem o wpisie; przeciwnie powód oferował materiały mające dowieść prawdziwości uwag ujętych w poście. Znał więc przedmiot wpisu, akceptował go i bronił.

W pozostałej części apelacja powoda została więc oddalona.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu drugiej instancji. Objął nią zawarte w pkt III zaskarżonego orzeczenia rozstrzygnięcie oddalające częściowo jego apelację. Skargę oparł na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Naruszenie prawa materialnego ujął w zarzucie niewłaściwego zastosowania art. 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 6 pr. pras., wynikłego z nie dość wnikliwego przeprowadzenia procesu subsumpcji. Z kolei naruszenie przepisów postępowania łączył z uchybieniem art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c., w zw. z art. 234 k.p.c., w zw. z art. 217 § 1 k.p.c., w zw. z art. 233 § 1 k.p.c.

We wnioskach domagał się uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wszystkie podniesione zarzuty odnoszą się do jednej kwestii – zdaniem skarżącego Sąd Apelacyjny nie przeprowadził kompleksowej analizy ustaleń faktycznych na etapie stosowania przepisów prawa materialnego i procesowego, a niektóre fakty przeinaczył. Do tego błędnie rozłożył ciężar dowodu, domagając się od powoda wykazania bezprawności publikacji, podczas gdy jego obowiązkiem było tylko wykazanie, że opublikowane materiały naruszyły jego dobra osobiste.

Kompleksowa ocena powinna polegać, zdaniem skarżącego na zbadaniu nie tylko tego, co pozwani napisali i opublikowali, ale także tego, co pominęli i czym się nie zainteresowali, ponieważ pominięcie części informacji świadczyło o nienależytej rzetelności dziennikarskiej. Reasumując, powód uważa, że Sąd Apelacyjny błędnie nie dopatrył się naruszenia dóbr osobistych powoda publikacją artykułu „(...) pozywa” oraz uznał, że artykuł ten był rezultatem prawidłowo i rzetelnie wykonanej pracy dziennikarza A. G., mimo ustalenia, że dziennikarz nie chciał się zapoznać z materiałami, które powód oferował mu jako uzasadnienie wpisu na profilu „T.

Wybory”, chociaż to ten wpis stał się przyczyną pozwania powoda w trybie wyborczym przez wójta J. L. Ponadto, według powoda, pozwany dziennikarz nie oddał wiernie jego wypowiedzi oceniającej prawdziwość krytycznego wpisu na Facebooku; według powoda wypowiedź ta brzmiała „Nie sądzę, by napisano nieprawdę”, podczas gdy w publikacji przytoczono ją w brzmieniu „Nie sądzę byśmy napisali nieprawdę”.

Wolność prasy obejmuje swobodę wypowiedzi (art. 1 pr. pras.), w tym także swobodę nadania publikacji określonego kształtu, wyboru tematyki czy ograniczenia zakresu publikacji do pewnych tylko zagadnień. Udzielanie rzetelnej informacji nie jest równoznaczne z obowiązkiem wyczerpującego omówienia, a tym bardziej dogłębnego wyjaśnienia wszystkich wątków wiążących się z omawianym tematem. Przekazywana informacja musi być rzetelna w tym znaczeniu, że zgodnie z rzeczywistością przedstawi określone zdarzenie, w tym np. konflikt, jego przyczyny i przebieg, nie jest natomiast niezbędne szczegółowe badanie i poddawanie ocenie słuszności zarzutów, jeżeli celem publikacji ma być jedynie informacja o konflikcie, jego przedmiocie i zamiarze skierowania sprawy do organu uprawnionego do jego rozstrzygnięcia. Artykuł „(...) pozywa” miał charakter informacyjny, zakres został zakreślony już w tytule. Jego treść ograniczała się do zacytowania wpisu, który został zamieszczony na profilu „T. Wybory”, uzupełnionego wyjaśnieniami zaangażowanych stron. Powód popierał wypowiedź ujętą we wpisie, niezależnie od tego, którą z wersji jego wypowiedzi poddałoby się ocenie. Pamiętać też należy, że Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd drugiej instancji (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) i nie może prowadzić kontroli, czy są one prawidłowe. Wójt J. L. uważał natomiast zawartą w tym wpisie krytykę za nieuprawnioną i oświadczył, że wytoczy powództwo w trybie wyborczym, do czego – w świetle przepisów - był uprawniony.

Zważyć też należy, że w prawomocnym orzeczeniu zapadłym w postępowaniu wytoczonym przez wójta powód został zobowiązany do sprostowania wpisu na Facebooku, co przesądza o przyjęciu jego odpowiedzialności za jego treść, jako element agitacji prowadzonej, opublikowany w ramach kampanii wyborczej. Z ustaleń wynika jednoznacznie, że krytyka wójta zamieszczona została za wiedzą powoda i z aprobatą oraz pod kontrolą szefa jego komitetu wyborczego, a zarazem

pełnomocnika. Z uwagi na charakter postępowania, o którym informował artykuł, kwestia, kto konkretnie z komitetu wyborczego powoda sporządził wpis na Facebooku, nie miała więc istotnego znaczenia. Zachowanie powoda wynikające z ustaleń faktycznych nie wskazywało zresztą, co podkreśliły obydwa sądy - by podnosił tę kwestię i odcinał się od treści wpisu.

Zamieszczone w artykule informacje były więc prawdziwe i ani powód, ani okoliczności, w jakich artykuł został opublikowany, nie wymagały od pozwanego A. G. ustalenia i imiennego wskazania autora wpisu. Wbrew stanowisku powoda nie zawierały też treści naruszających jego dobra osobiste.

Sposób przeprowadzenia subsumpcji przez Sąd Apelacyjny był prawidłowy, zarówno w aspekcie materialnoprawnym jak i proceduralnym, skoro sąd ten poddał ocenie treść artykułu, którego dotyczy skarga kasacyjna, pod kątem naruszenia dóbr osobistych powoda zawartymi w nim stwierdzeniami. Nie dopatrzwszy się takiego naruszenia Sąd nie był już zobowiązany rozważać, czy pozwani wykazali, że ich działanie nie było bezprawne.

Z przytoczonych względów skarga kasacyjna nie mogła zostać uwzględniona i podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.